Rok XIII. Nr. 116 SOSNOWIEC, piątek 29 kwietnia 1938 roku. Cena 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Projekt koncesji czeskich
dla mniejszości niemieckiej

LONDYN, 28. 4. Poseł czechosłowacki w Londynie Jan Masaryk przedłożył wczoraj rządowi brytyjskiemu projekt propozycji, jakie zamierza rząd czechosłowacki uczynić Henleinowi dla zaspokojenia żądań mniejszości niemieckiej. Propozycje te są następujące:

1) Z budżetu państwa czechosłowackiego wydzielona zostanie subwencja, która będzie zarządzana na wyłączną odpowiedzialność mniejszości niemieckiej jako osoby prawnej.

Celem subwencji tej będzie zapewnienie mniejszości tej większej ilości szkół, lepszych środków komunikacyjnych oraz służenie innym celom użyteczności publicznej.

2) Wydane zostaną przepisy gwarantujące, że mniejszość niemiecka nie będzie upośledzona w poszukiwaniu pracy.

3) Mniejszość niemiecka zapewnioną będzie mieć udział według klucza proporcjonalnego w stanowiskach urzędniczych, rządowych i samorządowych.

Rząd czechosłowacki nie zgadza się natomiast, aby w szkołach niemieckich odbywało się nauczanie w myśl doktryn narodowo - socjalistycznych.

Rząd czechosłowacki uważa, że koncesje te są maksymalną granicą tego, co może zaproponować mniejszości niemieckiej.

Propozycje rządu czechosłowackiego będą w dniu dzisiejszym przedmiotem wyczerpującej dyskusji między ministrami francuskimi i brytyjskimi.

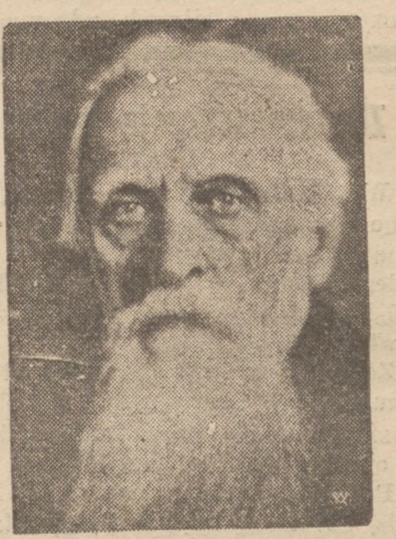
Delegacja litewska
przybyła do Polski

WARSZAWA, 28.4. Dnia 28 bm. przybyła do Warszawy delegacja litewska do rokowań kolejowych z Polską w składzie następującym: dyr. Augustaitis, jako przewodniczący, dyr. Rackauskas, dyr. Sapkus, dyr. Masiliunas, naczelnik Narakas oraz inspektor lotnictwa Spokevicius.

Delegacja, której ministerstwo komunikacji oddało do dyspozycji specjalny wagon, powitana została na dworcu przez przedstawicieli ministerstwa komunikacji i min. spraw zagr. w osobach nacz. Zawojskiego oraz radcy Kościałkowskiego.

Jednocześnie z rokowaniami gospodarczymi polsko-litewskimi prowadzone będą w Warszawie z delegacją litewską rozmowy w sprawie nawiązania regularnej komunikacji lotniczej z Litwą. Do rozmów tych wyznaczona została delegacja w osobach nacz. Zygfryda Piątkowskiego, oraz radcy Zbigniewa Racięckiego z Min. Kom.

Pogrzeb
Aleksandra Świętochowskiego



WARSZAWA, 28.4. W pogrzebie wielkiego pisarza ś. p. Aleksandra Świętochowskiego prócz przedstawicieli władz z min. Świętosławskim na czele wzięli udział członkowie naczelnego komitetu wykonawczego i adyj naczelnej Stronnictwa Ludowego z prezesem Ratajem, Grudzińskim i p. Kosmowską. Przybyła również liczna delegacja ludowców z wojew. warszawskiego z kilkunastu sztandarami i własną orkiestrą.

Znowu balon polski
wylądował zagranicą

KWIDZYN, 28. 4. Dziś rano w pobliżu m. Walter Freistadt w Prusach Wschodnich wylądował balon „Legionowo".

Lądowanie odbyło się pomyślnie. Załoga z kpt. Nowickim na czele czuje się dobrze. Balon i załoga wyjeżdżają dziś do Warszawy. Na miejsce lądowania przybył z Kwidzynia konsul polski p. Czyżewski.

Sprawa o uznanie gen. Zagórskiego
za zmarłego

WARSZAWA, 28. 4. Na wokandzie wydziału V Sądu Okręgowego w Warszawie znajduje się dziś sprawa uznania za zmarłego zaginionego gen. Włodzimierza Zagórskiego.

Z podaniem do sądu zwrócił się bratanek generała Stefan Ostoja-Zagórski, dyr. amerykańskiej linii okrętowej „United States Line". Był on w roku 1930 mianowany kuratorem majątku nieobecnego generała. Do podania p. Stefan Zagórski dołączył wyciąg z ksiąg ludności, stwierdzający, że gen. Zagórski od czerwca 1926 r. jest wymeldowany niewiadomo dokąd.

Jak brzmi podanie bratanka zaginionego generała Zagórskiego, w kwietniu 1927 roku generał przybył z więzienia wojskowego na Antokolu w Wilnie i w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach zaginął. Władze i rodzina czyniły przez szereg lat poszukiwania generała, lecz bezskutecznie. — Bo od roku 1927 nie ma od niego zupełnie wiadomości. Wobec tego p. Stefan Zagórski prosi sąd o uznanie gen. Zagórskiego za zmarłego.

W chwili zaginięcia gen. Zagórski był oficerem czynnej służby. Wszelkie dane o jego osobie, służbie i braku wiadomości, na żądanie sądu może dostarczyć Ministerstwo Spraw Wojskowych. Petent złożył do sądu dowody pokrewieństwa z zaginionym gen. Zagórskim, zaznaczając, że nie może złożyć metryki generała, gdyż dziadek petenta, a ojciec gen. Zagórskiego, śp. Jan Zagórski, za powstanie 63 roku musiał uciekać z kraju i dużą część życia spędził zagranicą.

Zaginiony gen Zagórski urodził się poza granicami kraju, wobec czego odszukanie metryki jest niemożliwe. P. Stefan Zagórski powołuje na świadka inż. Juliana Leskiego, b. dyrektora „Pocisku".

Rozprawę prowadzi sędzia Makomaski w obecności prokuratora Prokopowicza.

Blücher gotów do wojny
Ostre pogotowie kawalerii i lotnictwa

MOSKWA, 28.4. Na radzie wojennej odbytej na Kremlu, zapadła decyzja, aby sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie energicznie występowały w wypadkach jakichkolwiek prowokacyj ze strony wojsk Mandżukuo i Japonii.

W związku z tym marszałek Blücher miał rzekomo wydać rozkaz ostrego pogotowia formacyj lotniczych i kawaleryjskich, znajdujących się na pograniczu mandżurskim.

Jednocześnie na tejże radzie wojennej miała zapaść decyzja, aby główne siły sowieckiej armii Dalekiego Wschodu zgrupować na pograniczu ZSRR i Mandżukuo. Koncentracja ta ma na celu uderzenie, w razie rozpoczęcia działań wojennych, na tyły japońskich oddziałów operujących w Chinach północnych.

Tajemnicze zaginięcie
polskiego kupca w Sowietach

WARSZAWA, 28. 4. Dużą sensację wśród kupców hurtowników futer wywołało nadejście w bieżącym tygodniu olbrzymiego transportu futer z Sowietów, którego odbiorca zaginął bez wieści.

Przed trzema tygodniami zaginął w tajemniczych okolicznościach w Sowietach warszawski hurtownik futer Chaim Kostryński. W międzyczasie z Sowietów wysłano zakupiony przez niego towar, za który Kostrzyński zapłacił gotówką 25 proc. wartości.

Zakupiony przez Kostryńskiego transport futer przedstawia wartość 3 mil. złotych.

Wojna domowa we Francji
miała być wywołana przez komunistów

PARYŻ, 28.4. Dzisiejszy „Jour" publikuje rewelacje, stwierdzające, że komuniści francuscy przygotowują się do wojny domowej. Policja miała przejąć ostatnio szereg ins rukcyj i dokumentów wysłanych do organizacyj prowincjonalnych, a dowodzących, że komuniści organizują tajną milicję.

Jeden z dokumentów poleca organizacjom prowincjonalnym zorganizowanie jednostek bojowych. Kierownimy ich muszą być ludźmi cieszącymi się zaufaniem w partii; pierwszeństwo należy oddać cudzoziemcom.

Kierownicy mają otrzymać do dyspozycji grupę silnych, zdrowych ludzi. Grupa złożona z 25 osób ma posiadać 5 pistoletów maszynowych z 2000 nabojów i 40 granatów ręcznych, a każdy z jej członków wielkokalibrowy rewolwer z 200 nabojami, ponadto siekiery, liny, samochód ciężarowy, lub kilka taksówek. Łącznoś między kierownikami grup mają utrzymywać sztafety motocyklowe.

Komendy grup mają się mieścić w zakonspirowanych lokalach i piwnicach, posiadających dwa wyjścia.

„Jour" informuje dalej, że komuniści w Marsylii posiadają kilka samochodów pancernych, uzbrojonych w ciężkie karabiny maszynowe.

Inny dokument zaleca stosowanie wobec zdrajców kary śmierci, aby dać odstraszający przykład.

Zarządzenie to usprawiedliwiane jest metodami Stalina, który wobec „zdrajców" postępuje z całą bezwzględnością.

Utrzymanie w mocy
DODATKOWYCH ŚWIADCZEŃ DLA UBEZPIECZONYCH.

Ministerstwo opieki społecznej na wniosek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wyraziło zgodę na utrzymanie w dalszym ciągu świadczeń dodatkowych, wprowadzonych dotąd czasowo na okres roczny, od 1 maja 1937 r. do 30 kwietnia rb.

Zwiększone normy wypłat zasiłków pieniężnych przedstawiają się następująco: zasiłek chorobowy z 50 proc. do 60 proc. przeciętnych tygodniowych zarobków, oraz połogowy z 50 proc. do 75 proc. przeciętnych zarobków ubezpieczonych.

Zwiększenie tych zasiłków przewidziane jest obecnie na czas nieokreślony.

—(0)—

Listy gończe
ZA M. RADZIWIŁŁEM.

W sądzie grodzkim w Ostrowiu odbyła się rozprawa przeciwko ks. Michałowi Radziwiłłowi z Antonina, oskarżonemu o przestępstwo na szkodę wierzycieli. Ponieważ książę bawi zagranicą, nie przybył na rozprawę. — W związku z tym sąd wydał postanowienie aresztowania ks. Radziwiłła i doprowadzenia go na rozprawę.

Na podstawie tej uchwały komenda Policji Państwowej w Warszawie rozesłała listy gończe za ks. Michałem Radziwiłłem.

—(0)—

Skarb państwa i tak się o tym nie dowie
Nadużycia w biurze handlowym

Właściciel apteki (Warszawa, Marszałkowska 136), Michał Albrecht, założył w 1933 r. biuro p. f. „Polsko-Indyjskie Tow. dla Handlu Zamorskiego" sp. z o. o. (Świętokrzyska 25) wraz z Rubinem Frydmanem (Łódź) — z kapitałem zakładowym 100.000 zł. **Firma trudniła się sprowadzaniem z krajów zamorskich ziół, herbaty, sardynek, pomarańczy i t. p. artykułów, sprzedając je detalicznie.**

Albrecht starał się uzyskać w centralnej komisji przywozowej Min. Przemysłu i Handlu większe kontyngenty na wspomniane towary. Nie mógł ich jednak uzyskać, gdyż firma nie cieszyła się zbyt dobrą opinią. Dopiero przez odpowiednie znajomości, otrzymała pozwolenie na sprowadzenie 60 ton sisali (włókna na liny), w trzech transzach po 20 ton.

Albrecht zbył natychmiast pozwolenie firmie „Schlesinger" w Będzinie, która zapłaciła za każde pozwolenie na 20 ton po 20.000 zł.

Zyskiem tym Albrecht wraz z Frydmanem podzielili się, a buchalterowi firmy Icchokowi Załesztejnowi (Prózna 10) polecili wpisać do ksiąg handlowych na fikcyjne konta, jako wypłatę prowizji następującym firmom: „I. Winter" (Bukareszt), „J. Liwerant" (Łódź) i „K. Freger" (Katowice). Nadto Albrecht dopuścił się szeregu innych nadużyć, których wcale nie księgował.

Przewidując, iż wkrótce nadużycia, na szkodę Skarbu Państwa, wyjdą na jaw, zagroził swemu pełnomocnikowi, Edmundowi Makulskiemu, aby nabył wspomnianą firmę, gdyż w przeciwnym razie zwolni go z posady, w drodze rozrachunku, tytułu zaległych pensji. Makulski uległ wpływom szefa i nabył firmę.

Po sprawdzeniu ksiąg handlowych nowonabywca stwierdził, iż są porobione wielkie nadużycia, a na niektóre zaksięgowane sumy brak jest dowodów. Gdy zwrócił się po nie do Albrechta, ten odpowiedział:

— Panie, przecież to fikcyjne sumy. Skarb Państwa i tak się nie dowie i do tego nie dojdzie, gdyż co rok książki są odrzucane i do wymiaru podatku jest brany pod uwagę tylko 1932 r., za który płaciliśmy grosze".

O swych spostrzeżeniach Makulski zawiadomił naczelnika 28 urzędu skarbowego, który zażądał okazania ksiąg. Ponieważ kapitał zakładowy wynosił 100.000 zł., książki przesłano do kompetencji Izby Skarbowej. Nadto Makulski, po oświadczeniu przez kierownika Izby Skarbowej, iż nadużyć jako nie stwierdzono, złożył protokuł z ksiąg o nadużyciach Albrechta, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za oszustwa.

Zbeszczeszczenie kościoła
W GOLINIE.

W Golinie, pow. jarosińskiego, dokonano niesłychanego zbeszczeszczenia świątyni. Do tamtejszego kościoła parafialnego, którego proboszczem jest ks. Kamiński, nieznani narazie sprawcy dokonali włamania.

Zoczyńcy wyrwali drzwiczki od tabernaculum, zdjęli przykrywkę z kielicha i wysypali konsekrowane Komunikanty na ołtarz i zbeszcześcili je.

Potworny ten czyn zauważył około godz. 5.30 miejscowy kościelny Stanisław Sęk, który zawiadomił natychmiast ks. Kamińskiego, a ten zkolei policję, która wszczęła energiczne dochodzenie.

—oOo—

Mężowi poderżnęła gardło
DRAMAT RODZINNY.

W Babiągch rozegrała się krwawa tragedia w mieszkaniu murarza 29-letniego Stanisława Sznajdy.

We wtorek wieczorem Sznajda, wrócił do domu pijany i zaczął bić żonę. W pewnej chwili porwał siekierę i zamierzył się nią na kobietę.

W tej chwili Sznajdowa odepchnęła męża, który upadł na podłogę. Następnie chwyciła brzytwę leżącą na stole i poderżnęła nią gardło pijaka. Po tym zabrała dziecko z domu.

Sznajdę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Wyrodna matka
POWIESIŁA DZIECKO.

Potworny wypadek wykryto we wsi Bielaki. Niejaka 29 letnia Antonina Wichnielówna usiłowała powiesić na belce w mieszkaniu swego nieślubnego synka, 5-letniego Stefana.

Kiedy wiszący chłopiec dawał już słabe oznaki życia, zdjęła go z haka i zaniosła do stodoły. Tam dziecko oprzytomniło, przytomności i zaczęła płakać. Wówczas matkę ogarnął żal i zabrała dziecko do domu.

W śledztwie oświadczyła, że do tego czynu namówił ją jej dawny kochanek, ojciec dziecka, Mikołaj Kucorenck. Oboje aresztowani.

Pamiętaj o bezrobotnych

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI
Powieść sensacyjna

97

Cavaroc przyjacielem jej nie był jeszcze, lecz spodziewała się, że nim zostanie, a nie był on tak bezpośrednio zainteresowany tą sprawą, jak Vitrac. Wandzie więc mogło przyjść na myśl udać się z tym do Cavaroca.

A jeżeli tak było, Cavaroc nie słusznie by ją odepchnął.

— Gdzie ona jest?... — zapytał raptownie.

— odpowiedział skwapliwie Medard, — W fajczarni, jak tamtym razem bardzo ucieszony, iż zażegnał burzę.

— Czy trzeba ją uprzedzić o przyjściu pana kapitana?

— Nie... sam się oznajmię.. Ty tu taj pozostań na straży. Nie wpuszczaj nikogo i nie ruszaj się, chyba że zadzwonię.

Położenie przedstawiło się nagle odmiennie. Cavaroc zapragnął zaskoczyć znienacka Wandę, skłonić ją do zwierzeń, sam w zamian nie dając jej żadnych.

Tajemnice, które mu odkrył przypadek, nie należały do niego samego, i obowiązkiem jego, jako człowieka honorowego, było milczeć, zwłaszcza o ucieczce Heleny i o schronieniu, jakie znalazła u Juliana de Joinville.

Co zaś do wyznań, jakich się spodziewał od Wandy, zamierzał je zużytkować tylko w potrzebie i to w interesie swego przyjaciela i młodego dziewczęcia, które tenże ukrywał u siebie.

Tak przygotowany do drażliwego spotkania, którego sam nie szukał, kapitan uzbroił się w lichtarz ze świecą, ażeby przejść przez salon, i wkroczył bez zapukania do fajczarni, dokąd Medard zaprowadził damę. Siedziała na kanapie tak zamyślona, że go nie usłyszała i że mógł, bez zwrócenia jej uwagi, podejść, stanąć naprzeciw niej i odezwać się wesoło:

— Co za szczęśliwy wiatr sprowadza kochaną panią do mnie.

W mgnieniu oka Wanda zerwała się na równe nogi i wyjąkała, blada ze wzruszenia:

— A! pan nareszcie!... Drżałam, że się już pana nie doczekam.

— Myślałaś pani, że sypiam na mieście?... Nigdy!... ja się porządnie prowadzę.. Ale co pani jest?... czyś pani cierpiąca?

— Ja.. ja jestem zgubiona...

— Do diabła!... zgubiona, to coś poważnego... ale chyba nie na długo.. ktoś panią znajdzie... ja, naprzykład, jeżeli pani zechcesz...

— Błagam pana, nie żartuj!... to

—Błagam pana, nie żartuj!.. to rzecz zanadto poważna.... a tylko w panu mam nadzieję.

— Dobrze pani robisz, że masz na dzieję. O cóż chodzi?... Czyżbyś się pani pokłóciła z panem Vitrac'em. W tym razie nie mógłbym pani służyć... znam go za mało.

— Co mnie tam obchodzi Vitrac?.. nie chcę go znać!

— A to znowu coś nowego!... Cóż pani zrobił?

— Oszukał mnie... ta kobieta, któ ra zabita, była jego kochanką... Ale gdyby to tylko...

— A! mój Boże!... jakąż zbrodnię popełnił? — zapytał kapitan bardziej zaciekawiony, niż przestraszony.

Wanda wyciągnęła z gorsetu list i podała go, mówiąc:

— Przeczytaj pan.

Narazie kapitan zdumiał się. Spodziewał się wszystkiego, tylko nie tego, ażeby mu Wanda dała do przeczytania list, zaadresowany do niej. Tak, list był do niej, gdyż jej nazwisko od czytał na kopercie, którą mu wręczyła.

— Czytaj pan! — podchwyciła. — A gdy się wahał z wzięciem papieru :

Czego się pan obawiasz?

— O! niczego... ale jeżeli mi pani dajesz liścik miłosny, otrzymany od kochanka, wcale nie pragnę zapoznać się z nim. Zdawałoby mi się, że jestem przy duecie miłosnym, śpiewanym przez innego... a ja nie mam zwyczaju grać roli biernej.

— Nie o miłości w tym liście mowa. Czytaj pan powiadam.

— A po przeczytaniu...

— Prosić będę pana... o radę... nie śmiem powiedzieć o opiekę

— Ha! ponieważ chodzi o oddanie pani usług... więc dobrze.

Cavaroc coraz bardziej zaciekawiony, wyciągnął z koperty papier, który rozłożył i czytał głośno:

„Dużo pani zrobiłem dobrego, te raz potrzebuję ciebie. Nie bardzo liczę na wdzięczność pani, bo znam kobiety,

— Ten człowiek czytał Schoppenhauera — rzekł kapitan ze śmiechem.

„Ale mnie pani znasz i uwierzysz mi z łatwością, że jeśli mi odmówisz przysługi, której oczekuję od pani, odmowa ta kosztować cię będzie zbyt drogo; kiedy przyrzekam, dotrzymuję, wiesz pani o tem z doświadczenia

d. c. n.

Niemieckie interpretacje

Ostatnio ukazała się nakładem organizacji „Grenzmärkischer Volksdienst“ w Pile broszura referenta królewieckiego Instytutu gospodarstwa wschodnio europejskiego Friedricha Rossa, poświęcona kwestii zmian granic naszych województw zachodnich („Diplomvolkswirt Friedrich Ross — Die Gebietskorreuktur am polnischen Westen“ 80 str. 31 Schneidemühl 1938. Grenzmärkischer Volksdienst“).

Ustawa z dnia 11 marca 1937 r., zmieniająca granice dwu zachodnich województw przez przyłączenie do nich szeregu powiatów z województwa warszawskiego i łódzkiego już od dłuższego czasu spotykała się z atakami prasy niemieckiej, która w ustawie tej dopatrywała się zarządzenia, zmierzającego do przyspieszenia procesu dalszego odniemczania naszych obszarów zachodnich.

Podobnie wspomniana broszura wywodzi, że przeprowadzone zmiany granic woj. poznańskiego i pomorskiego są podyktowane wyłącznie względami narodowościowo politycznymi, że mają na celu wzmocnienie elementu polskiego oraz przygotowanie podstaw pod akcję gospodarczą i polityczną, skierowaną przeciw placówkom Niemców na tym terenie. Pobudki ustawy, zdaniem autora broszury, nie dają się uzasadnić względami gospodarczymi lub kulturalnymi oraz są sprzeczne z historycznym kształtowaniem się obszarów obu województw, co jest niezgodne z rzeczywistością.

Trudno doprawdy zrozumieć, do czego mają zmierzać podobne insynuacje ze strony niemieckiej.

Notorycznie znanym jest fakt, że u podstawy tych zmian granic wojewódzkich, które już nastąpiły i tych, które jeszcze nastąpią leżą momenty natury gospodarczej.

Podobnie znanym jest fakt, że stan posiadania w gospodarstwie niemczyzny na zachodzie Polski pozostaje w rażącej dysproporcji z liczbą Niemców na tych terenach i nie ma takiej siły, któraby mogła powstrzymać naturalny, bo wynikający ze słabości biologicznych sił niemczyzny, proces samolikwidacji przerostów niemieckich tak, że zmiany granic wojewódzkich, nie mają, bo nie mogą mieć najmniejszego wpływu na położenie Niemców na zachodzie Polski. Kto to inaczej interpretuje ten niewątpliwie ma na oku względy polityczne obcej państwowości sprzeczne z interesami Państwa Polskiego.

Jeszcze na jedną sprawę zwrócić należy uwagę. Jak to donosi prasa śląska: Rada Niemców w Polsce na posiedzeniu w dniu 25 bm. w Poznaniu uchwaliła powołanie do życia nowej organizacji niemieckiej, obejmującej wszystkich Niemców, mieszkających w Polsce.

W związku z powyższą uchwałą odbyło się posiedzenie w Katowicach przy udziale przedstawicieli licznych organizacyj niemieckich, na którem sekretarz p. Goletz referował projekt jednolitej niemieckiej organizacji. Zdaniem referenta powołanie takiej organizacji jest nakazem chwili, albowiem Niemcy, mieszkający w Polsce, tylko wówczas praktycznie zrealizują zasady narodowo socjalistyczne, gdy skupią się w myśl hasła „jeden naród, jedna wspólnota — jedno kierownictwo”. Te formułki, znane skądinąd, nie mogą nie wzbudzić pewnych refleksyj.

Wszystko to razem zmusza nas więc do jasnego sprecyzowania sprawy, pisze w związku z tym wczorajszy I. K. C.: jesteśmy za równouprawnieniem obywateli i dlatego nie możemy mieć nic przeciw zrzeszaniu się mniejszości niemieckiej. Zrzeszanie tak — ale nie stwarzanie bloku stojącego pod rozkazami obcego ośrodka dyspozycyjnego, znajdującego się poza granicami państwa!

„Marsz. Piłsudski rozmawiał tak czarująco...“

LITEWSKI PASJANS WIELKIEGO MARSZAŁKA

Pamiętne wystąpienie w Genewie

W związku z ostatniemi wydarzeniami polsko litewskiemi aktualne stało się przypomnienie **głośnego wystąpienia marszałka Piłsudskiego w Genewie, który przyparł do muru ówczesnego władcę Litwy Woldemarasa, rzucając mu kategoryczne pytanie: „Wojna czy pokój“?**

Interesujące światło na te sprawy z przed 11 lat rzuca artykuł warszawskiego dziennikarza Władysława Bestermana („Wiadomości Lit.”) pod t. „Litewski pasjans Józefa Piłsudskiego“.

Akcja litewska zmierzała wówczas do wykazania agresywnych zamiarów Polski, zmierzającej rzekomo do zbrojnego wkroczenia na terytorium Litwy. Polska miała stanąć przed aeropagiem genewskim, jako oskarżona o zaborczość w stosunku do państwa, należącego do Ligi Narodów.

W związku z tym rząd polski wystosował do państw, z którymi utrzymywaliśmy stosunki dyplomatyczne notę, zapewniającą, iż Polska nie żywi wobec Litwy zamiarów agresywnych i nie godzi bynajmniej w niepodległość republiki litewskiej. Rząd polski już niejednokrotnie usiłował nawiązać normalne stosunki ze swym północnym sąsiadem, lecz stale natrafiał na kategoryczną odmowę sfer kowieńskich, twierdzących uparcie, iż Polska znajduje się w stanie wojny z Litwą.

Pociągnięcie to odrazu odwracało role: Piłsudski udowodnił, że to właśnie Litwa wytwarza stan wojenny między obydwoma państwami. Zrozumiano, że Marszałek osobiście zamierza pokierować rozgrywkę z Litwą.

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Genewy stał się sensacją. Pojawienie się żołnierza, człowieka czynu wojennego w siedzibie „zawodowych“ pacyfistów i „apostołów“ pokoju, należących do „ekipy lokarneńskiej“, musiało elektryzować opinię.

Marsz. Piłsudski zagrał na ambicjach ligowych. Przecież jednem z głównych zadań tej instytucji było zapobieganie wojnie. Zatarg polsko litewski dawał okazję mężom lokarneńskim do odegrania roli heroldów pokoju.

Na sobotniem posiedzeniu Ligi **zatarg został załatwiony w myśl życzeń polskich. Marszałek Piłsudski zmusił litewskiego premiera do kategorycznej odpowiedzi.**



W godzinach południowych odbyło się śniadanie, wydane przez Brianda. Marszałek Piłsudski miał dłuższą rozmowę z min. Stresemannem. Przedstawiciel Rzeszy zamierzał skorzystać z okazji, aby dotknąć tematu Pomorza i „korytarza”, ale Piłsudski tak poprowadził rozmowę, że nie dopuścił do tego. Zaczął mówić o swem aresztowaniu i uwięzieniu w Magdeburgu. Biografia Stresemanna podaje, iż przedstawiciel Rzeszy **był skonsternowany obrotem konwersacji, a zwłaszcza pytaniem, dlaczego właściwie nie został rozstrzelany w Magdeburgu...**

Stresemann napróżno apelował do Brianda i Chamberlaina o poruszenie sprawy Pomorza. Doradzono mu jednak, by zwrócił się z tym bezpośrednio do Marszałka, z którym — wedle wyrażenia Brianda rozmawiał tak czarująco.

Uroczyste posiedzenie Ligi miało tego dnia niezwykły charakter. W dniu tym odbywa się w Genewie zabawa karnawałowa, w której biorą udział delegaci Ligi. Jakoż pojawili się oni w strojach wieczorowych. Referent van Blockland odczytał rezolucję przyjętą jednomyślnie przez zgromadzenie. Minister Zaleski potwierdził jej przyjęcie w imieniu Polski, a **Woldemaras niemal w tych samych słowach zadeklarował swą zgodę imieniem Litwy.**

Swięto narodowe Japonii

29 kwietnia urodziny cesarza Hirohito

124-ty z rzędu cesarz „Kraju Kwitnącej Wiśni“, Siowa Tenno (Hirohito) obchodzi 29 kwietnia rb. swoje urodziny.

Dzień ten w całej Japonii uznany jest jako Święto Narodowe.



Cesarz Hirohito

Wypadło ono akurat w czas wiosenny, gdy ziemia japońska okryła się bogatym płaszczem utkanym z zieleni i bieli wiśniowych kwiatów, co dało hasło do szeregu innych uroczystości, głęboko tkwiących w tradycji ludu.

Po święcie narodowym przystroją się bowiem znowu (5 maja) wyspy japońskiego archipelagu w fruwające na wietrze barwne latawce i chorągwie — na uroczystość święta chłopców.

Święto narodowe jest tradycyjnie dniem urodzin każdego cesarza wstępującego na tron. Zmieniają się więc daty tych świąt w zależności od długości życia Mikada.

W każdym Japończyku tkwi głębokie przekonanie, że Japonia jest narodem rządzonym od początku przez tę samą dynastię cesarską; przy czym cesarz i państwo stanowią jedność.

To tłumaczy, dlaczego urodziny cesarskie zostały obrane jako dzień Święta Narodowego. 124-ch Mikadów miała w swych dziejach Japonia. 124 daty świąt narodowych obchodzono od 660-go roku przed Chrystusem, kiedy to na tron wstąpił pierwszy cesarz Dżimmu, postać legendarna, właściwy bowiem początek ery historycznej rozpoczyna się od cesarza Riciu, panującego w początkach V wieku przed Chrystusem.

Od tej daty historię Japonii podzielić można na osiem okresów; wczesno - historyczny, Nara, okres rozkwitu państwa, a jednocześnie osłabienia władzy cesarskiej na korzyść arystokracji dworskiej, trzeci okres — Heian, odpowiadający chronologicznie panowaniu w Polsce dynastii Piastowskiej czwarty — Kamakura, piąty — Asikaga, znany z ostrych walk feudalnych i upadku sił gospodarczych Japonii (w Polsce panowała wówczas wspaniała dynastia Jagiellonów), szósty okres — Momojama i siódmy Tokugawa (w Polsce Rzeczypospolita szlachecka i okres niewoli) zapisany w dziejach narodu japońskiego dramatycznymi zmaganiami przed inwazją Ameryki i Europy. Najwspanialszy wreszcie okres ósmy dziejów Kraju Wschodzącego Słońca, okres Nowej Japonii, inauguruje w roku 1868 cesarz Mutsuhito. Zniesiono ustrój feudalny i przywileje klasowe, następuje żywiołowa asymilacja kultury i cywilizacji zachodniej. Wojna japońsko chińska i rosyjsko japońska wzmacniają siły państwa japońskiego w stosunku niespotykanym w jego historii.

W 1912 roku umiera cesarz Mutsuhito. Na tron wstępuje Tasio Tenno panujący do 1926 r. Okres jego panowania to wspaniały rozkwit potęgi japońskiej, wzrastającej nadal i pod berłem obecnego cesarza Hirohito, którego zasługi dla narodu i państwa japońskiego czci rok rocznie od dwunastu lat (29 kwietnia naród japoński

Na froncie politycznym

MASOWA AKCJA PARLAMENTARZYSTÓW NA ŚLĄSKU.

Zespół parlamentarzystów Śląskiego OZN. powziął uchwały, obowiązującą do odbyca przez wszystkich posłów i senatorów publicznych wieców w miesiącu maju na terenie całego Śląska, tak po miastach, jak i wsiach.

PTOK. ROZSZERZA AKCJĘ NA CAŁĄ POLSKĘ.

Powołane do życia przez Sektro Robotniczy OZN. Pracownicze Towarzystwo Oświaty i Kultury (PTOK.) działało dotąd na terenie kilku miast. Ostatnio Towarzystwo zwołało do Warszawy konferencję swych działaczy na której rozplanowaną szerszą akcję tej organizacji wśród robotnikow w całej Polsce, Towarzystwo uruchomić ma w ciągu lata kilkanaście obozów wypoczynkowch dla robotników na których obozach prowadzone będą wykłady oświatowe.

KONFERENCJA STRONNICTW OPOZYCYJNYCH.

Jak donosi Ag. „Echo“, w warszawskich kołach politycznych znów obiegają pogłoski o wspólnym posiedzeniu przywódców Stron. Lud., Stron. Pracy i PPS., jakie miało isę w tych dniach odbyć w Warszawie. Tematem konferencji miała być sprawa wewnętrznej sytuacji politycznej.

Za 6 zł. chciał

WYMORDOWAĆ CAŁĄ RODZINĘ.

Franciszek Borek, lat 42, pewnego dnia trzykrotnie napastował mieszkanie kupca, Dawida Gabriela, grożąc, iż jeśli nie dostanie 6 zł. zamorduje wszystkich brzytwą. Kiedy wreszcze późnym wieczorem Borek przyjechał dorożką pod dom Gabriela pijany, aby odebrać „należność” został zaaresztowany. Ponieważ Borek należy do notorycznych złodziei. Sąd skazał go na 1 rok więzienia.u Prokurator domagał się osadzenia Borka w domu przymusowej pracy.

Problemy dnia

O poprawę bytu chałupników

Akcja towarzystwa badania chałupnictwa

Ostatnio odbyły się dwie kolejne konferencje w towarzystwie badania chałupnictwa z przedstawicielami związków zawodowych, grupujących chałupników i reprezentujących kilkadziesiąt tysięcy osób pracujących w tym charakterze, z przewagą różnych działów pracy odzieżowej.

Konferencje te, których dalszy ciąg odbędzie się 9 maja, mają na celu zorientowanie się, w jakim kierunku idą w chwili obecnej tendencje sfer pracowniczych, mające na celu poprawienie bytu chałupnika i wyzwolenie się z dotychczasowych tragicznych warunków bytowania.

Dolę chałupnika pogarsza bowiem obok niskich stawek płacy, brak ubezpieczeń społecznych, brak organizacyj zawodowych, sezonowość pracy itd. Najbardziej bodaj daje się we znaki sezonowość pracy, jedna z najistotniejszych cech przemysłu nakładczego.

I tak sezon w krawiectwie trwa najwyżej 7—8 miesięcy, w szewctwie około 7 i pół miesięcy, w bieliźniarstwie 8 miesięcy, wśród producentów sztucznych kwiatów najwyżej pół roku, w harciarstwie (Maków Podhalański) 4 miesiące.

Biorąc zaś pod uwagę fakt, iż przeszło 68 proc. chałupników traktuje swój zawód jako główne źródło utrzymania, możemy sobie wyobrazić, w jakich warunkach żyje rodzina chałupnicza w okresie bezrobocia.

Od głodowej śmierci ratuje chałupnika zwiększanie długości dnia pracy.

To też 17—18 godzinny dzień należy do normalnych. Jak podaje instytut spraw społecznych, w szewstwie dzień pracy wynosi przeciętnie 17 godzin, w krawiectwie 16—13, w harciarstwie — 17, w bieliźniarstwie 10 — 11, w trykociarstwie — 13, w koszykarstwie — 14, w sitarstwie — 16 w ślusarstwie — 15, w garncarstwie— 18 godzin. W pracy bierze udział cała rodzina wraz z małoletnimi i starcami Udział młodocianych płci obojga wynosi w koszykarstwie 29 proc., przy wykańczaniu koronek 16 proc., w sitarstwie 16 proc., w garncarstwie 15 proc., w stolarstwie 16 proc., w tkactwie 15 proc., w pończosznictwie — 11 proc. w ślusarstwie 5 proc. Udział starców powyżej 60 lat jest niemniej wydatny. W ślusarstwie pracuje 15 proc. starców, w sitarstwie 9 proc., w garncarstwie 6 proc., w szczeciniarstwie 2 proc., w koszykarstwie 1 proc.

Warunki, w jakich pracują i mieszkają chałupnicy, urągają najelementarniejszym zasadom higieny, w ośrodkach chałupniczych panują nagminnie choroby epidemiczne, śmiertelność jest znaczna. Nikły procent z pośród chałupników w wieku poborowym przyjmują komisje lekarskie do służby wojskowej. Cherlactwo dzieci i młodzieży jest objawem powszechnym.

Trudno sobie wyobrazić, jak olbrzymi zapas sił wyczerpuje się w środowisku chałupniczym, jakie straty ponosi gospodarstwo narodowe.

Z chwilą, gdy rozproszone, chodzące luzem siły chałupnicze dałoby się zrzeszyć, zorganizować w związki czy korporacje, wówczas dopiero można by mówić o sile i przydatności chałupnictwa w obronie kraju.

Obecnie istnieje silna tendencja do zorganizowania chałupnictwa na zasadach spółdzielczych. Spółdzielnie spełniałyby rolę nakładcy, zastępując zbędnego pośrednika w nabywaniu surowców, sprzedaży produktów, wyszukiwaniu rynków zbytu itp.

Zaznaczyć należy, że Towarzystwo, badania chałupnictwa, które istnieje dopiero od niedawna, występuje w najbliższych tygodniach z pracą zbiorową encyklopedycznej natury, w której znajduje się cały szereg prac naukowych, oświetlających tak problemy związane z teorią chałupnictwa historią, jaki praktyką problemu chałupniczego i to tak w Polsce, jak i za granicą, dając w ręce tym, którzy się interesują losem miliona ludzi pracy najbardziej upośledzonych w Polsce, jedyny w swoim rodzaju zbiór materiałów i opracowań.

12 maj — dniem żałoby narodowej

W 3 rocznicę śmierci Marsz. Piłsudskiego

Pod przewodnictwem gen. Wieniawy-Długoszowskiego odbyło się posiedzenie komitetu uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego.

Na posiedzeniu ustalono program obchodu trzeciej rocznicy śmierci Józefa Piłsudskiego, przypadającej na d. 12 maja r. b. Ustalono, że dzień 12 maja będzie dniem żałoby narodowej w całym kraju. Wszelkie widowiska będą zawieszone. W chwili śmierci Józefa Piłsudskiego, t. j. o godz. 20.15 w garnizonach wojskowych będzie oddanych 21 strzałów armatnich. W południe przewidziana jest 3-minutowa chwila ciszy w całym kraju z zatrzymaniem pociągów. Chwilę ciszy poprzedzi gwizd syren i bicie dzwonów kościelnych. W Belwederze złożone będą wieńce przez najwyższe czynniki państwowe.

Św. Florian u strażaków

w Zagłębiu

Związek straży pożarnych R. P. oddział powiatowy w Będzinie podaje, że uroczystości św. Floriana w roku bieżącym odbywać się będą: w Bobrownikach, na Niemcach i w Sączowie w dniu 8 maja, w Okradzionowie i Wojkowicach Kośc. w dniu 15 maja oraz w Niwce wraz z poświęceniem motopompy w dniu 8 maja.

Zjazd powiatowy strażacki i zawody konkursowe odbędą się dnia 18 września w Będzinie.

Manewry rejonowe odbędą się dnia 12 czerwca w Gołonogu, dnia 10 lipca w Sączowie.

Odprawa powiatowa naczelników rejonowych i zastępców odbędzie się 7 maja.

Instruktor pożarniczy przyjmuje interesantów w biurze oddziału w każdą środę od godz. 8 do 15.

Wieśniak natknął się przypadkowo

na szczątki oficera z czasów wojny światowej

Bolesław Krawiec, gospodarz z Domaniewic — Czarny las, gm. Dłużec k/Wolbromia, kopiąc ziemię w poszukiwaniu kamienia, natrafił w okopach strzeleckich (austriackich) z czasów wojny światowej na szczątki ludzkie,

przy czym na kości palca znajdowała się obrączka złota męska z wygrawerowanym wewnątrz napisem: „Anna 18.XI 1913".

Obok szkieletu znajdowała się prączka od pasa głównego oficerskiego.

Krawiec zabrał obrączkę, a szczątki przysypał ziemią w tym samym miejscu.

Obrączkę od Krawca wziął jeden z mieszkańców Strzegowej, który znów zastawił ją w długu w pewnym sklepie w Strzegowej.

Ostatecznie obrączkę tę odebrała policja w Wolbromiu i zatrzymała do dalszej dyspozycji.

Masowe nadużycia w żydowskiej

bezprocentowej kasie pożyczkowej w Będzinie

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu były masowe nadużycia, dokonane w bezprocentowej żydowskiej kasie pożyczkowej pod nazwą „Gemiłus Chesed" w Będzinie.

Charakterystycznym dla tego procesu jest to, iż został on wszczęty na skutek anonimowego doniesienia o popełnianych nadużyciach przez kierownika administracyjnego tej instytucji Jakuba Montaga (Będzin, Sączewskiego 25) i prowadzącego księgi kontowe oraz pełniącego funkcję kasjera bezprocentowej kasy Izraela Zajdmana (Będzin, Potockiego 3)

Wobec potwierdzenia zarzutów, zawartych w anonimie, Zajdman zasiadł na ławie oskarżonych.

Sąd skazał go na rok więzienia.

Montag, nie doczekawszy się wymiaru sprawiedliwości, zmarł. Postępowanie przeciwko niemu umorzono.

Drzazgi

Befehl

Nie umiemy rozwiązywać spraw w sposób prosty. Zawsze bawimy się w filozoficzne rozważania, radzimy, dyskutujemy nad rozmaitymi zagadnieniami, zamiast zabrać się do rzeczy po męzku. Bez niepotrzebnej komplikacji.

My tu myślimy, biedzimy się, jak sprawić, by ludziska chodzili do teatru, by go jakoś popierali, a tymczasem nasi sąsiedzi z Zachodu (wiadomo: kultura!) rozwiązali tę sprawę systemem najprostszym, t. zw. gordyjskim.

Mianowicie celem zwiększenia frekwencji w teatrach wiedeńskich austriacka narodowo - socjalistyczna sekcja sztuki wydała zarządzenie, by organizowano obowiązkowe uczęszczanie na przedstawienia teatralne.

No i już. Sprawa teatralna w b. Austrii przestała istnieć. Ludzie muszą popierać teatr i basta!

Pozwolę sobie naszym władzom podsunąć ten świetny pomysł, zwłaszcza jeśli idzie o sosnowiecki teatr. A sam za przeszczepienie tej idei na nasz teren ostatecznie mogę się zgodzić na objęcie dzierżawy, która, jak wiadomo, wynosi 1 zł. rocznie. Nawet gotów jestem zrezygnować z dodatkowego sybsydium.

Dla dobra Sztuki. *wim.*

Przy głośniku

PAN PREZYDENT RP. PRZEMÓWI PRZEZ RADIO.

W dniu 3 maja br. w godzinach od 14,30 do 14,00 w ramach audycji, jaka zostanie nadana z okazji obdarowania odbiornikami lampowymi szkół i organizacyj świetlicowych w rejonie spalskim — Pan Prezydent RP. wygłosi przez radio przemówienie do dzieci i ludności wiejskiej, zebranej na tej uroczystości w Lubochni, jak również i do całej dziatwy szkolnej zgromadzonej w tym czasie przy głośnikach w całym kraju.

Akcja radiofonizacji wsi i szkół obejmuje z każdym niemal miesiącem coraz szersze kręgi, przyczyniając się do podniesienia poziomu umysłowego i kulturalnego mieszkańców wsi i do wychowania światłych i dobrych obywateli dziatwy i młodzieży.

22 odbiorniki lampowe, jakie właśnie będą rozdane w Lubochni, zostały oddane do dyspozycji Pana Prezydenta RP. przez Pana Ministra Poczt i Telegrafów oraz Polskie Radio. Odbiorniki te Pan Prezydent RP. przeznaczył 20 szkołom powszechnym oraz dwum świetlicom organizacyjnym rejonu spalskiego. Odbiorniki otrzymają szkoły w powiecie rawsko — mazowieckim w miejscowościach: Liciążnie, Królowej Woli, Lubochni, Brenicy, Emilianowie, Jasieniu, Gliniku, Kaczce, Rzęczycy, Brzezinach, Luboczu, Sedykierzu i Brzozowie, oraz w powiecie opocznianśikm w Białobrzegach, Smardzewicach, Brzustowie, Celestynowie, Demble, Myślakowicach i Dąbrowie, zaś dwa odbiorniki otrzymają świetlice organizacyjne w Inowrocławiu i Ludwikowie.

Pragnąc nadać uroczysty charakter przekazaniu odbiorników lampowych wymienionym szkołom a przez to przyczynić się do wzmożenia akcji radiofonizacji wsi i szkół — Polskie Radio, jak już wspomniano, organizuje transmisję propagandową z jednej z obdarowanych szkół, a mianowicie z Lubochni, pow rawsko - mazowieckiego, gdzie odbiorniki zostaną wręczone przybyłym na tę uroczystość delegatom wszystkich szkół i organizacj, obdarowanych przez Pana Prezydenta RP.

Ze względu na przemówienie Pana Prezydenta RP. dzień ten w akcji radiofonizacji kraju stanie się niewątpliwie wielki bodźcem do dalszego jej rozwoju, a dla dziatwy, zwłaszcza rejonu spalskiego — dniem prawdziwej radości.

Likwidacja szajki terorystów w Sosnowcu

300 zł. albo zabijemy panu synal..

W dniu wczorajszym dokonano sensacyjnego odkrycia bandy terorystów, która działała w Sosnowcu, usiłując groźbami wyłudzić pieniędzy na wzór amerykański.

Oto jeden z mieszkańców Sosnowca otrzymał w ub. poniedziałek tajemniczy list, w którym

autor domagał się 300 zł. W przeciwnym razie zamorduje jego syna.

Adresat zwrócił się z otrzymanym listem do wydziału śledczego w Sosnowcu, który z miejsca rozpoczął poszukiwania za bezczelnymi opryszkami.

Ponieważ autor listu zaznaczył, że pieniądze mają mu być doręczone na rogu ulic Piłsudskiego i Dębińskiej obok sklepu Elektrowni w dniu 26 b. m. o godz. 20 przeto zarządzono obserwację w oznaczonym miejscu.

Gdy adresat stanął przed sklepem Elektrowni doszedł do niego młody człowiek i zażądał pieniędzy.

Po otrzymaniu zamkniętej koperty, w której rzekomo miały być pieniądze usiłował szybko się oddalić. Został jednak natychmiast ujęty przez obserwujących tę scenę funkcjonariuszy urzędu śledczego.

Jak się okazało zatrzymanym terorystą był 18-letni fryzjer Tadeusz Chrzanowski, zawieszkały w Sosnowcu przy ul. Radocha 2. Udało się policji zatrzymać również jego wspólnika, który mu był pomocny przy odbieraniu okupu, 19-letniego fryzjera Leonarda Szurmika, zam. przy ul. Dębowej 20. Obu zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

Roczne zebranie rady grodzkiej

„Rodziny Rezerwistów"

Odbyło się w Domu Spol. w Sosnowcu I roczne zebranie rady grodzkiej Rodziny rezerwistów. Na zebranie przybyli również prezes Z. R. H Almstaedt oraz dr. Tumidajski z Katowic delegat R. R., który objął przewodnictwo zebrania.

W obszernym sprawozdaniu prezeska B. B. p. Almstaedtowa zobrazowała całą działalność zarządu grodzkiego R. R.

Z kolei poszczególni referenci złożyli szczegółowe sprawozdania z działalności rocznej, które przez zebranych zostały przyjęte z uznaniem i jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium.

W zakończeniu dr. Tumidajski życzył radzie grodzkiej R. R. pomyślnego rozwoju organizacji oraz dobrych rezultatów w pracy.

Zarząd rady grodzkiej stanowią: prezes — A. Almstaedtowa, wiceprezes — A. Maćkowska, sekretarz — Jałowiecki, referent wych. obyw. — Blicharski, referent opieki społeczn.— Pacyna, skarbnik — Szostakowa, referent o. p. l g. — Gawlikówna

Trzeci maj

W GRODŹCU.

W Grodźcu odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 3 go maja. Przewodniczył zebraniu wójt Br. Imiołczyk.

Program uroczystości zapowiada: dn. 2 maja o godz. 20.15 zapalenie tradycyjnego ogniska na górze św. Doroty przy dźwiękach orkiestry wiejskiej. Dnia 3-go maja o godz. 6 rano pobudka z wież szybowych i góry św. Doroty. O godz. 9-ej rano zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami przed sokolnią i wymarsz do kościoła na nabożeństwo, na czele orkiestr koła górn. i wiejskiej. Po nabożeństwie powrót do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu po okolicznościowym przemówieniu.

Po rozwiązaniu pochodu bieg na przełaj 5 km. i 2 km. oraz szosowy bieg kolarski na dystansie 20 km. Start o godz. 11.45 z przed płyty Nieznanego Żołnierza

Wieczorem tegoż dnia o godz. 17 w sali klubu Tow. Grodzieckiego uroczysta akademia, na program której złożą się: koncert orkiestry Zakładów Solvay, prelekcja, deklamacje oraz rozdanie nagród zwycięzcom biegu.

—IIII—

Obchód święta pułkowego

ZOSTAŁ ODŁOŻONY.

Dowódca i korpus oficerski pułku artylerii lekkiej w Będzinie zawiadamia, że przypadające w dniu 3 maja święto pułkowe, obchodzone będzie w roku bieżącym w terminie późniejszym. Ustalenie terminu związane jest z uroczystością wręczenia sztandaru pułkowi.

—XX—

Księdzu E. Weberowi

NA POŻEGNANIE

Księże!.. Nie wiem, czy zdajesz sobie sprawę z tego jaką broń dał Ci Bóg. A my bronią Twoją zostaliśmy wszyscy w naszej parafii, pokonani, zniewoleni.

Broń ta — to uśmiech Twój Księże, wyraz szczerej dobrej natury, nie wymuszony, naturalny i biorący za serca — uśmiech.

Żal przenika nasze dusze, że uśmiechu nam Twego już braknie; lecz godzić się z tym musimy, jako, że życie nigdy nie daje szczęścia trwałego, więc i ten jego wyrok — przyjąć musimy.

Pamięć nasza jednak pogoni za Tobą szczegodny Pasterzu i krzepić się będzie wspomnieniem Twego uśmiechu.

A jako upominek od nas parafian, zechciej przyjąć z wdzięcznych serc naszych płynące najlepsze życzenia.

A daj Bóg byś co prędzej powrócił, jeżeli nie do nas, to w najbliższe naszą okolicę, skierowany zmienną losu koleją.

Cześć Ci!

Helena Kowalska.

Zgłoszenia udziału

W PIELGRZYMCE KUPIECTWA NA JASNĄ GÓRĘ.

Jak pisaliśmy, kupiectwo polskie organizuje w dniu 15 maja br. pielgrzymkę na Jasną Górę.

Bliższych informacyj w tej sprawie udziela sekretariat stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 9, tel. 61.882 oraz członkowie komitetu organizacyjnego pielgrzymki pp. Kucharski Paweł, ul. 3 Maja 8, tel. 61915 i 61471, Krawczyk Julian, ul. 3 Maja 8, tel. 61900 i 61211, Korzeniowski Mieczysław, Hale Rozwoju, tel. 61536, Strzelecki Konstanty, Piłsudskiego 48, tel. 62014 i 61010.

Wiadomości bieżące

Piątek 29 Kwiecień	Dziś: Piotra Jutro: Katarzyny Wschód słońca: 4,11 Zachód słońca: 6,55

Wojewoda dr. W. Dziadosz

W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj bawił w Zagłębiu wojewoda kielecki dr. Wł. Dziadosz.

P. wojewoda w czasie swego pobytu odbył konferencję w Sosnowcu w sprawach urzędowych ze starostą powiatowym J. Boxą i starostą grodzkim R. Walewskim.

Prez. Trzęsimiech

WYJECHAŁ DO WARSZAWY.

Prezydent m. Dąbrowy p. Trzęsimiech wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych. Między innymi omówi sprawę uruchomienia dalszych robót miejskich, w szczególności chodzi tu o roboty przy regulacji Bogorii.

— MAJOWA ZABAWA TANECZNA U CZARNYCH. W poniedziałek dnia 2 maja o godz. 20 w sali KPW. przy ul. Kilińskiego RKS. Czarni urządzają pierwszą majową zabawę taneczną, na którą zapraszają sportowców.

— PORANEK W KINIE „EDEN". Kierownik szkoły powszechnej nr. 1 im. St. Konarskiego w Sosnowcu, ul. Grabowa oraz koło opieki szkolnej zawiadamiają, że poranek szkolny odbędzie się w niedzielę dn. 8 maja br. w kinie „Eden".

— ODNOWIENIE BIUR W MAGISTRACIE CZELADZKIM. Ostatnio zarząd miejski przeprowadził gruntowny remont biur w magistracie czeladzkim. Koszt odnowienia wynosi kilkaset złotych. Obecnie magistrat zyskał bardzo wiele na wyglądzie.

Święcone w przedszkolu

W BORZE.

Staraniem p. Trzmielowej, kier. przedszkola p. Gardychowej w Borze odbyło się „święcone" przy udziale zaproszonych gości: inż. Stefańskiej, dr. Rajsowej i p. Tarkowej. Przywitała zebranych i dzieci oraz wygłosiła okolicznościowy referat kier. przedszkola p. Gordychowa Następnie p. Stefańska wygłosiła referat o znaczeniu przedszkola na Borze. W czasie występów dzieci zostały obdarowane święconym.

W końcu dzieci odegrały sztuczkę pt. „Marysia". Po zakończeniu święconego dr. Rajsowa podziękowała organizatorom za urządzenie święconego. Dodać należy, że dzięki staraniom inż. Stefańskiej przedszkole otrzymało 50 zł. miesięcznie od Tow. Sosnowieckiego.

Przechowywał materiały wybuchowe

Mieszkaniec Sosnowca przed sądem

Podczas przeprowadzanej rewizji w domu nr. 9 przy ul. Krakowskiej w Sosnowcu w związku z dokonanymi kradzieżami na Sielcu, znaleziono w mieszkaniu Ludwika Obierzyńskiego

przeszło 100 sztuk ładunków saletry i amonitu, pochodzących z państwowej wytwórni prochu oraz spłonek górniczych.

Jak stwierdzono, materiały te służyły Obierzyńskiemu do robót górniczych w eksploatowanym przez niego wraz z kilkoma wspólnikami bieda-szybu,

położonego na terenie sosnowieckiego towarzystwa.

Ponieważ przechowywanie materiałów wybuchowych jest surowo wzbronione, Obierzyński odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na 2-ześć miesięcy aresztu.

Wykrycie afery dewizowej

obejmującej Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie

Śląska Straż Graniczna wpadła ostatnio na trop wielkiej afery dewizowej

na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

W aferę tę wmieszanych jest 13 Żydów i Żydówek. Głównym organizatorem szajki był kupiec żydowski Naftalin Bessler z Katowic, ul. Dyrekcyjna 3.

Szajka ta była bardzo dobrze zakonspirowana i wszystkich nielegalnych tranzakcyj dokonywała ustnie, względnie telefonicznie, tak, że przez dłuższy czas nie można było przeciwko jej członkom zebrać dowodów winy.

Herszt szajki, Bessler, miał kilku Żydów, którzy spełniali rolę naganiaczy. Poszukiwali oni takich kupców, którzy potrzebowali w Niemczech pieniędzy, a nie mogli ich wywieźć dla braku odpowiedniego zezwolenia komisarza dewizowego. Gdy naganiacze znaleźli potrzebującego pieniędzy niemieckich, wtenczas zaprowadzali go do mieszkania Besslera, **który po wyższym kursie od faktycznego sprzedawał marki niemieckie.** Nabywca odbierał je sobie następnego dnia w różnych miastach Śląska Opolskiego.

Bessler wraz ze wspólnikami przebywa w areszcie śledczym w Katowicach. Dalsze szczegóły tej wielkiej afery trzymane są w tajemnicy ze względu na dalsze dochodzenia. Spodziewane są również dalsze aresztowania.

Tylko 50 bezrobotnych

z gm. Bolesław i Rabsztyn otrzymało pracę

W dniu wczorajszym z terenu gm. Bolesław i Rabsztyn wyjechało 50 bez robotnych na roboty do państw. kamieniołomów w Zagnańsku.

Dotychczas z pow. olkuskiego, liczącego około 6 tys. bezrobotnych, łącznie z transportem do Sandomierza wyjechało zaledwie 150 osób.

Jest to przysłowiowa kropla w morzu.

Bezrobotni zgłaszają się do zarządów gminnych i do starostwa prosząc o chleb i pracę.

Tow. ogródków działkowych

powstało w Pilicy

Pod przewodnictwem dyr. Kaczanowskiego z Wierbki, odbyło się w Pilicy organizacyjne zebranie Tow. ogródków działkowych w obecności delegata wojew. komitetu F. G. instr. Gromczewskiego i przedstawiciela pow. komitetu F. P. z Olkusza p. Podworskiego.

Po referatach i zapoznaniu się ze statutem, wybrano do zarządu Towarzystwa pp.: Kaczanowskiego — prezes, mgr. Kwapisza — zastępca, Trywiańskiego — sekretarz i wójta Drążkiewicza — skarbnik. Instruktorem—ogrodnikiem został p. Lamberski.

Oprócz tego wybrano członków zarządu, komisję rewizyjną i sąd koleżeński.

Teren pod ogródki o obszarze około 7 ha ofiarował zarząd gm. Pilica bezinteresownie.

Zakończenie roku

NA U. P. w CZELADZI.

W sobotę dnia 30 bm. o godz. 18.30 odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego na uniwersytecie powszechnym w Czeladzi. W programie przewidziany jest wieczór towarzyski z muzyką. Kierownictwo U. P. i koło proszą o liczne przybycie słuchaczy.

Tragiczny wypadek

ROWERZYSTY Z ZĄBKOWIC

Jadący szosą w Piekarach Śl. rowerzysta Stanisław Michalak z Ząbkowic uległ wskutek własnej nieostrożności nieszczęśliwemu wypadkowi. Usiłował on wyprzedzić nieprawidłowo furmankę z prawej strony. Woźnica nie zauważywszy tego manewru, usunął się również w prawo, by zrobić miejsce mijającemu go autobusowi i wskutek tego trącił rowerzystę, który upadł na bruk, doznał okaleczeń na całym ciele i złamania kości nosowej.

Przewieziono go karetką pogotowia do miejscowego szpitala powiatowego.

Lustracje komisji sanitarnej

W CZELADZI

W trosce o estetyczny wygląd i zdrowotny stan m. Czeladzi odbywa się w dalszym ciągu lustracja po sesyj w mieście.

Onegdaj komisja sanitarno porządkowa przy współudziale starosty powiatowego p. Boxy zbadała stan sanitarny kilkunastu posesyj.

Okazało się, że nie wszystkie osoby przestrzegają rozporządzenia władz wobec czego opornych pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Właściciela kamienicy przy ul. Bytomskiej, Gelbarda za nieporządki, skazano na 300 zł. grzywny. Jest to najwyższy wymiar kary, jaki za tego rodzaju przewinienia zastosowano w Czeladzi.

W magistracie są do nabycia regulaminy sanitarno porządkowe, które powinny znajdować się w sieni każdego domu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 29 kwietnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka—płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Polska w polonezach Chopina". 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.00 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa paatrz program z Katowic. 15.30 Wiadomośc gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16,00 Rozmowa z chorymi. Koncert orkiestry Wiedeńskiej. 17,50 Pogadanka aktualna. 17.00 Chór akademicki. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18,10 Płyty 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komedia Al. Fredry Pan Jowalski. 20,05 Pogadanka aktualna. 20,15 Koncert symfoniczny. 21,00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 21.00 Wiadomości dizennika wieczornego. 23.00 Patrz program z Katowic.

KATOWICE.

Piątek 29 kwietnia.

11,40 Płyty. 13,00 Muzyka z płyt. 14,25 Wiadomości bieżącee. 14,35 Płyty. 18,10 Wiadomośc sportowe. 18,45 Pogadanka. 18.55 rogram na jutro. 23,00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 30 kwietnia.

6.15 Pieśn „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa patrz program z Katowic. 11.40 Szwedzkie pieśni ludowe płyty. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa 15,30 Przerwa 15.35 Wiamości gospodarcze. 15,45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16,15 Koncert Kapeli Ludowej. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,35 Pieśni ludowe węgierskie. 17,50 Nasz program 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Pogadanka aktualna. 18,15 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi. 19,00 Audycja dla Polaków za granicy. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Raz to mało wspomnienie z kwietnia. 20,45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22,00 Konkurs chórów regionalnych., 22,35 Muzyka lekka. 22.50 Wiadomości dziennika wieczornego. 23,00 Patrz program z Katowic.

OBIAD U GŁUCHEGO.

Na obedzie u pana Bębenka, mówiąc nawiasem, człowieka głuchego jak pień, bawi grono zaproszonych gości. W pewnej chwili jeden z gości siedzących obok gospodarza, nachyla się z kurtuazją rycży do ucha pana Bębenka:

— Pańska żoneczka jest urocza.

— A tak — odpowiada gospodarz mam jednak wrażenie, że trochę za mało solona.

Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

118

Marcyal musiał oprzeć się o poręcz schodów, ażeby dostać się na pierwsze piętro, podczas chwil kilku, wycieńczony wzruszeniem i szczęściem, zaczął płakać.

Potem wszedł powoli do pokoju pani Cartenat.

Ciotka Didiera odzyskała przytomność.

I wyciągnęła rękę do Marcyala.

— Tu... przy mnie...

— Przebacz! — rzekła — przebacz!

Ukląkł i ucałował rękę pani Cartenat.

Izabella uklękła przy nim i łzy swe połączyli razem.

Pan Flechier skakał po pokoju z radości.

W tejże chwili usłyszano za drzwiami szybkie kroki i wołanie:

— Panie Marcyalu!... Wszystko przepadło...

— Co, Simonie?..

— O! proszę pana — tłomaczył robotnik urywanym głosem — nie byłem jeszcze daleko... ale rzuciłem ich, aby pana uprzedzić... Trzy powozy zatrzymały się przed bramą, a z nich wysiadło z tuzin ludzi... To policja... przysięgam... Możemy uciec tylnemi schodami... O! już dzwonią... Trzeba się ratować... niech zaczekają...

Na tę wiadomość o policji, pani Cartenat podniosła się.

— Uciekasz? — zapytała.

— Nie, pani — oświadczył Marcyal — teraz czekam z najzupełniejszą ufnością.

VII.

ZAPÓŹNO.

Simon nie mylił się.

Powozy, które zatrzymały się przed bramą, przywiozły naczelnika i z pół tuzina agentów.

Daniel odbył drogę w powozie naczelnika policji i opowiedział mu z najdrobniejszymi szczegółami wszystko, co wykrył.

— Ależ to romans jakiś pan mi opowiadasz! — wołał urzędnik przy każdym innym epizodzie.

Daniel zaś odpowiedział:

— rzecież pan w swoim zawodzie musiał się przekonać, iż żaden romans w życiu. Sprawiedliwość spełada tu mans nie może dorównać prawdziwe swój obowiązek i zarzuty stawiać nie żemy tylko przypadkowi! Jedno tylko mógłbym zauważyć, iż między nami mówiąc, agenci powinni byli zaprowadzić mnie do pana wcześniej; bo kto wie, czy się nie spóźnimy do Chesnaye. Hej! woźnica!...

I wychylił się okienkiem karety, wołając:

— A jedźże prędzej, zapłacę ci suto!

Naczelnik policji, człowiek zręczny i sprytny, uznał wszelkie oburzenie Daniela za zbyt słuszne za zbyt tragiczne, ażeby nie miały mu pozostawić głębokiego wrażenia.

Nareszcie przyjechali do Chesnaye.

Naczelnik policji postawił jednego z agentów przy małej furtce, którą mu wskazałDaniel, bo tenże myślał iż Kalikst, jeżeli jest jeszcze w zamku, tędy będzie się starał uciec.

Potem zadzwonił do bramy.

Upłynęło minut kilka.

Simon i pan Flechier wyszli ostrożnie z zamku; Simon przyniósł latarnie.

— Pan de Chantouvert — zawołał ojciec Izabelli.

— Tak, otwórz pan prędko

Pan Flechier otworzył drzwiczki, gdy Daniel pytał z najwyższym niepokojem:

— A Izabella?

— Ocalona.

— A Marcyal?

— Czeka na pana...

— To łotr został schwytany? — zawołał Daniel, ucieszony do najwyższego stopnia.

— Nie, niestety! ale pan Marcyal opowie panu wszystko.

— Więc przybywamy zapóźno?

Policjanci weszli; naczelnik pozostawił dwóch przy bramie, a sam z resztą, która miała baczną uwagę zwróconą na każdy ruch Daniela, skierował się do willi.

Pani Cartenat chciała się podnieść i czekała w swoim pokoju razem z Izabellą i Marcyalem.

Daniel rzucił się w objęcia przyjaciela.

— Nie lękaj się niczego, kochany Marcyalu, ja ciebie uwolnię!

— Ja się też niczego nie lękam — zauważył Marcyal z wielką godnością — I jeżeli ci panowie rzeczywiście nalezą do policji, gotów jestem za nimi pójść.

Naczelnik policji przedstawił się pani Cartenat z ukłonem i patrzył na Marcyala z wielkiem zdziwieniem.

Ten człowiek mógł był uciec, a czekał na policję, tak spokojnie... czyżby rzeczywiście był niewinnym?

A widocznie i pani Cartenat i Izabella uwierzyły w jego niewinność, ponieważ widział, jak Izabella podała rękę Marcyalowi

d. c. n.

Zakłady łączne w totalizatorze

na wyścigach konnych w Katowicach

Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich, jak już donosiło wprowadza z dniem 1 maja br. zakłady łączne w totalizatorze, — otwarta będzie osobna kasa gdzie przyjmowane będą stawki najmniej na dwa konie. Do gry miarodajny jest oficjalny program wyścigów, gdzie będą podane cyfry i tak:

Cyfry znajdujące się w dwuch pierwszych kolumnach, wydrukowane cursivem służą wyłącznie do oznaczania koni w zakładach łącznych (accumulativ), przy czym cyfry pierwszej kolumny odnoszą się do stawek w totalizatorze zwyczajnym, drugie zaś — w totalizatorze francuskim. Zakłady łączne mogą być trojakiego rodzaju: 1) wyłącznie w tot. zwyczajnym, 2) wyłącznie w tot. francuskim i 3) mieszane, w których część koni wykazana jest do gry w tot. zwyczajnym, część we francuskim. We wszystkich tych przypadkach w jednej i tej samej gonitwie może być wykazany do gry tylko jeden koń i tylko jeden rodzaj gry, to znaczy zwyczajny albo francuski

Od niedzieli urzędował będzie nowy starter.

Towarzystwo czyni starania o nagrody na dodatkowe gonitwy w czasie sezonu. Dyrekcje kopalń i hut na Śląsku i magistrat m. Katowic wyraziły gotowość ofiarować nagrody, które rozgrywane zostaną po 1 maja.

Wojskowe gonitwy z przeszkodami dla oficerów czynnej służby rozegrane zostaną po jednej w dniach 8—12—15 i 19 maja.

Gonitwy w następnych dniach rozpoczynać się będą punktualnie 5 minut po podniesieniu kuli.

Do jakich miejscowości obowiązują

Wiosenne zniżki kolejowe?

Jak wiadomo, w dniach od 1 maja do 17 czerwca obowiązywać będą wielkie zniżki kolejowe w połączeniu z tanimi, 8-dniowymi pobytami w 32 miejscowościach uzdrowiskowych i letniskowych całej Polski.

Następujące miejscowości zostały objęte tą akcją Ligi Popierania Turystyki: Ciechocinek, Delatyn, Druskieniki, Horyniec-Zdrój, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jastarnia, Jastrzębie-Zdrój, Jurata, Kosów, Krynica, Kuty, Lubień Wielki, Morszyn-Zdrój, Muszyna, Nałęczów, Niemirów, Orłowo, Rabka-Zdrój, Rymanów, Sianki, Sławsko, Szczawnica, Tatarów, Ustroń, Wielka Wieś, Wisła, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki i Żegiestów-Zdrój.

W wymienionym 1 i pół miesięcznym okresie, wyjeżdżający do tych miejscowości, po zaopatrzeniu się w karty uczestnictwa LPT. korzystać będą przy minimum 8-dniowym pobycie z 66 proc. zniżki kolejowej w obie strony, taniego pobytu w pensjonacie, 50 proc. zniżki w opłacie taksy klimatycznej oraz 25 proc. zniżki na wszelkie zabiegi i od honorarjów lekarskich. Poza tym karta taka upoważniać będzie w Zakopanem, Krynicy, Muszynie i na wybrzeżu do bezpłatnej przejażdżki autobusem względnie statkiem lub kolejką górską.

Cena kart, obejmujących przejazd, pobyt w czasie 8 dni oraz wszystkie ulgi i świadczenia wahać się będzie, zależnie od miejscowości od 54 do 80 złotych.

Tak więc nareszcie uczyniony został wielki krok naprzód w kierunku umożliwienia i uprzystępnienia wczasów niezamożnym sferom pracowniczym w martwym dotychczas sezonie wiosennym, co też nie pozostanie bez wpływu na sytuację wszystkich 32 miejscowości.

Zebranie koła przyjaciół

HARCERZY PRZY 61 DRUŻYNIE HARCERZY W SOSNOWCU.

Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie koła przyjaciół harcerzy przy 61 zagłębiowskiej drużynie harcerskiiej im. St. Konarskiego. Celem zebrania było rozpatrzenie wyników prac zarządu kola za rok ubiegły oraz wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyborów. Nowowybrane władze koła ukonstytuowały się następująco: p. Korek Franciszek — przewodniczący, Trzmiel Antoni — wiceprzewodniczący, Brzozowski Aleksander sekretarz, Kwatkowska Irena — zastępca sekretarza, Bednarski Andrzej — skarbnik i Maria Kolodzińska członek zarządu. Do zarządu wszedł także, z urzędu jako członek, p. Stanisław Giersz — kierownik szkoły. Komisja rewizyjna: przewodniczący p. Józef Klimkiewicz, sekretarz p. Anna Majewska, członkowie, pp. Józefa Kopersk i Maria Świerczyńska. Na zebraniu przewodniczył inż. Henryk Rychter, sekretarzowała p. Anna Majewska.

ČZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Obiecujący młodzian

Przed Sądem Grodzkim stanął pan Walenty Świderek, oskarżony o pobicie znajomego swej córki, Tomasza Chęcińskiego.

Zeznania pana Walentego, złożone w związku z owym oskarżeniem, brzmiały jak następuje:

— Jak się moja Jadźka zwąchała z Tomaszem, odrazu byłem tej znajomości przeciwny. Bo to człowiek był przez żadnego fachu. Niświniobójca, ni męczybuła, ni pies, ni wydra.

Ale że serce mam miętkie i nie chciałem młodym przeszkód wedle ich miłości uskuteczniać, więc się patrzyłem na te romansowanie bez palce.

Razu jednego wracam ja do domu, a tu drzwi na klucz zamknięte. Sztukam więc mocno pięściamy ,a gdy mnie wreszcie otworzyli, to zobaczyłem że w mieszkaniu tylko moja Jadźka z Tomaszem była.

— Mówię więc do niej: — Co się tu wyrabia.

A ona: — Nic wielkiego, proszę ojca, tylko pokazywałam panu Tomaszowi, jaka jestem opalona!

Tomasz wymknął się chybcikiem a ja tłomacze córce po ojcowsku:

— Co ty widzisz w tym łachudraju?

— Jakto — powiada — w łachudraju? Przecież to bardzo obiecujący młodzieniec!

— czym on taki obiecujący?

— No bo ciurt obiecuje, że się ze nmą ożeni!

— Takiem sposobem — powiadam — to sałkiem inna para ştybletów, Skoro jeżeli chce się żenić, to możesz mu swoje opaleniznę pokazywać, wiele tylko zechcesz!

Ale jedno mu powiedz: że o wiele obietnicy nie dotrzyma, to mu mordę spierę z obojga stron na granatowo, a także samo kinol rozkwaszę i po zębach zaprawię.

I tak też się stało, proszę wysokiej procedury. On nie dotrzymał obietnicy, a ja dotrzymałem. Majątek ludzi stało i patrzało, jakom go na ulicy po obliczu kształcił, i każdy jeden, przyznawał mnie rację, znakiem czego proszę o uniewinnienie, z poważaniem Walenty Świderek

Sąd skazał pana Walentego na tydzień aresztu z zawieszeniem.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH W DNIU 29 KWIETNIA.

29 kwietnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Byka — która obdarzyła usposobieniem ironicznym i egoistycznym, cechuje ich pewność siebie, wytrwałość, upartość, chęć podobania się płci odmiennej i skłonności do swobodnych romansów. Mają zamiłowanie do życia wielokmiejskiego, lubią się bawić i używać różnych przyjemności i towarzystwo płci odmiennej, przez co nieraz narażają się na nieprzyjemności oraz straty materialnie. Będą przechodzić okres ciężkich warunków życia, będą narażeni na procesy, które mogą przyczynić się do utraty wolności. Po opanowaniu swoich skłonności unikną przykrych następstw, będą mieć możność ułożyć sobie życie spokojniejsze i w możlwym dostatku. Pomimo burzliwego życia, przyszłość oczekuje ich szczęśliwsza, a dzięki pracy niezależnej będą żyć w dostatku, lecz powinni unikać towarzystwa nieodpowiedniego dla siebie. W małżeństwie są naogół szczęśliwi, aczkolwiek nie odznaczają się wiernością i skłonni są do zdrady.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Jowisz, szczęśliwy miesiąc listopad, daty dnia 9, 16, 23, 30, liczby loteryjne 2 6 2 1 8.

Organizm ich skłonny jest do chorób sercowych z powodu silnych wzruszeń, choroby cukrowej, kamieni pęcherzowych i remoroidów, powinni unikać przeziębienia.

W roku panowania planety Marsa, będą mieć zatargi z rodziną o podział spadkowy, a dzięki umiejętnemu postępowaniu zwyciężą i otrzymają takowy.

Pierwsze koło LOPP.

ZORGANIZOWANE NA TERENIE BLOKU DOMÓW.

Odbyło się organizacyjne zebranie koła LOPP. na terenie bloku domów OPL. przy ul. Nowej z inicjatywy komendanta bloku p. Wacława Piotrowskiego. Na zebraniu byli obecni przedstawiciele władz: wicestarosta grodzki sosnowiecki mgr. Kosydor, delegat obwodu miejskiegi LOPP p. Olszewski i zawiadowca budynków PKP p. Dąbrowski. rzewodnictwo objął p. W. Piotrowski na sekretarza powołano p. Zadrosa Jana. Na wstępie delegat LOPP p. Olszewski wygłosił referat o celach i zadaniach LOPP, poczem mgr. Kosydor w dłuższym przemówieniu zobrazował działalność LOPP.

Następnie po przemówieniu przewodniczącego zebrania P. W. Piotrowskiego zebrani postanowili zorganizować koło LOPP na terenie bloku domów przy ul. Nowej. Ponieważ wpłynęła dostateczna ilość deklaracji został wybrany zarząd koła LOPP w osobach prezes Piotrowski Wacław wiceprezes Wazner Józef, sekretarz: Olszewska Halina oraz komisja rewizyjna: przewodniczący: Zadros Jan, członkowie: Drygała Bogumił, Wójcik Henryk.

Z Olkusza

Obchód pierwszo-majowy

W OLKUSZU

Starostwo powiatowe w Olkuszu zezwoliło okręgowemu komitetowi robotniczemu PPS w Olkuszu na urządzenie pochodów 1-majowych w Olkuszu, Wolbromiu, Sławkowie, Ogrodzieńcu i Kluczach przy zachowaniu z góry ustalonego programu.

Za utrzmanie porządku i przestrzeganie ustalonego programu w czasie pochodów i zgromadzeń, ponoszą odpowiedzialność członkowie zarządu PPS w poszczególnych miejscowościach.

W Olkuszu na rynku będzie m. in przemawiać b. poseł p. Kwapiński z Warszawy.

——:o:——

Z Zawiercia

Przerwane posiedzenie

RADY MIEJSKIEJ W ZAWIERCIU.

Pod przewodnictwem prezydenta Cz. Kowalskiego odbyło się plenarne posiedzenie rady miejskiej w Zawierciu.

Na porządku dziennym była między innymi sprawa uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1938-39.

Początkowo obrady nad preliminarzem szły zupełnie gładko, dopiero gorącą dyskusję prowadzono nad kwestią przyznawania subwencji pewnym organizacjom i stowarzyszeniom. W końcu rada została zdekompletowana przez członków klubu PPS., wskutek czego przewodniczący zmuszony był obrady przerwać i budżet nie został ostatecznie uchwalony. Następne posiedzenie w tej sprawie odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek dnia 2 maja.

SPORT

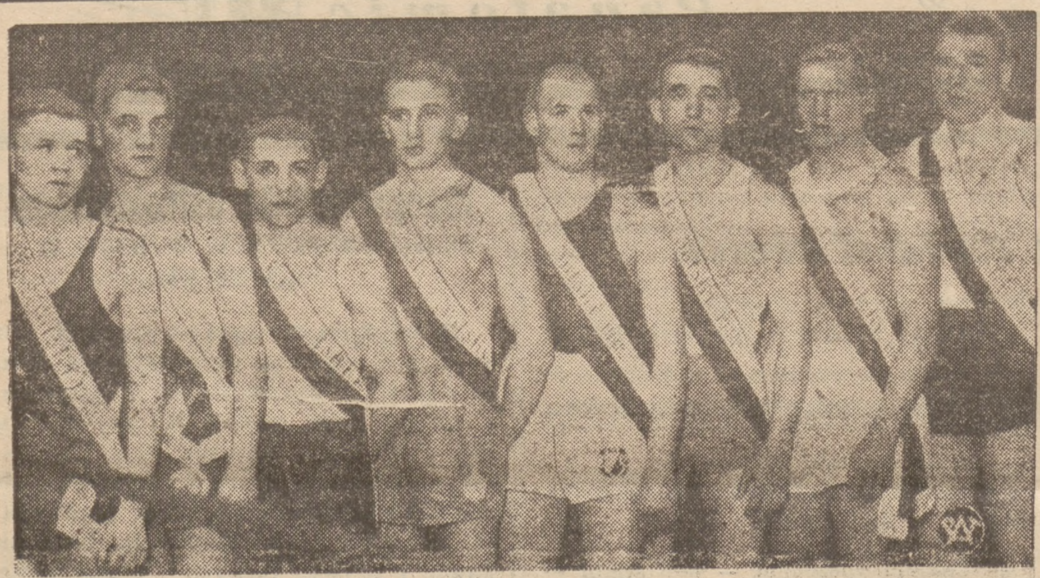
Zawody dwóch teamów

na stadionie „Unii w Sosnowcu

Jak pisaliśmy, w dniu 11 maja w Sosnowcu na stadionie Unii rozegrany zostanie mecz dwuch teamów polskich przed meczem piłkarskim z Irlandią w dniu 22 maja br. w Warszawie. Mecz ten rozpocznie się o godz. 5.30 popoł.

Zarząd okręgu rozpocznie przedsprzedaż biletów już w nadchodzący poniedziałek w następujących miejscowościach: Sosnowiec — firma P. Kucharski (ul. 3 maja), Będzin, księgarnia H. Ciszek, Czeladź — księgarnia J. Cieślińskiej, Dąbrowa — księgarnia Ludowa (ul. Sobieskiego 7).

Zarząd okręgu ustalił już ceny biletów na mecz dwuch teamów, a mianowicie: loża — 2.50 zł., miejsca siedzące — 1,50 zł stojące — 1 zł., ulgowe — 50 gr.



PO BOKSERSKICH MISTRZOSTWACH PLSKI W ŁODZI

Na zdjęciu mistrzowie pięściarscy Polski na rok 1938. Stoją od lewej ku prawej: Jasiński, Koziołek, Czortek, Kowalik, Jańczak, Pisarski, Karolak i Piłat.

Sensacyjna uchwała

ZARZĄDU P. Z. B.

Zarząd PZB. powziął następującą uchwałę:

„W związku z zajściami na tegorocznych indywidualnych mistrzostwach Polski w Łodzi zarząd PZB. na zebraniu w dniu 25 bm. uchwalił, aby wydział spraw sędziowskich na każde zawody pięściarskie wyznaczał swego delegata, do którego zadań między innymi należeć będzie dodatkowe punktowanie kontrolne. W razie stwierdzenia rażącej pomyłki, delegat ten odsunąć może tak sędziego punktowego jak i ringowego od dalszego pełnienia funkcji i wyznaczyć na ich miejsce inną obsadę sędziowską. Wydziałowi spraw sędziowskich polecono opracować na najbliższe walne zgromadzenie wnioski celem zreformowania obecnego sposobu sędziowania, który okazał pewne braki.

Zawody Sarmacja -- Częstochówka

ZOSTANĄ POWTÓRZONE.

Zarząd okręgu Zagłębia postanowił powtórzyć zawody Sarmacja — Częstochówka, które przyniosły walkower drużynie będzińskiej.

Jak wiadomo Częstochowka nie stawiła się do zawodów, dobrowolnie oddając punkty walkowerem Sarmacji. Zarząd okręgu uznał to postępowanie za niezgodne z przepisami i nakazał powtórzenie zawodów. Nowy termin zawodów wyznaczy WG. i D.

Ponadto zarząd okręgu postanowił odwiesić Częstochówkę pod warunkiem uiszczenia pewnej części należności na rzecz okręgu i zawierciańskiej Warty.

HUMOR

PRAKTYCZNY.

— Cóż to za pudło ma pan na przodzie wozu?

— Kamera filmowa! Jeżdżę zwykle tak prędko, iż nie widzę krajobrazu. Filmuję go potem i oglądam okolice, przez które przejeżdżałem.

DUMA.

Amerykanowi pokazują w Polsce dom, w którym urodził się Kościuszko. Phi ,mruczy lekceważąco amerykanin — gdyby to on urodził się w Nowym Yorku, tobyś pan dopiero ozbaczył, jaki to byłby wspaniały dom.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.